

Jerzy Seniów

DZIAŁALNOŚĆ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ W OPINII PRASY KRAKOWSKIEJ (1914-1918)

Zarówno historycy, jak i prasoznawcy nie zajmowali się opiniami prasy na temat osoby i działalności Józefa Piłsudskiego. Tymczasem różnego rodzaju czasopisma, ale głównie dzienniki, które stanowią doskonałe, choć niedoceniane źródło historyczne w swoich informacjach na temat Piłsudskiego dały w zasadzie pełną ocenę jego osoby w czasie I wojny światowej.

Ówczesne relacje prasowe w niewielkim stopniu odbiegały od przekazów (faktografii) historyków, którzy swoje opracowania oparli na bogatym materiale archiwalnym. Niezależnie od tego pisma codzienne oddawały atmosferę okresu wojennego. Natomiast działalność Piłsudskiego była przedstawiana niejednokrotnie z autopsji, przez korespondentów prasowych wysłanych na pola walki.

Wszystkie felietony, korespondencje i artykuły w prasie wymagały jednak weryfikacji, której przeprowadzenie stworzyło nowy obraz historyczny w zakresie oceny działalności Piłsudskiego wojskowej Piłsudskiego w czasie I wojny światowej.

Należy zwrócić uwagę, że wybuch wojny ożywił nadzieję na ewentualne odzyskanie przez Polskę niepodległości, co przyczyniło się do wzrostu zainteresowania prasą codzienną. W Krakowie wydawano wtedy siedem dzienników, w tym dwa, które wychodziły okresowo. W kolejności ich powstawania były to: „Czas”, „Nowa Reforma”, „Naprzód”, „Głos Narodu”, „Ilustrowany Kurier Codzienny” (IKC), „Gazeta Krakowska” i „Goniec Krakowski”¹.

Niezależnie ukazywały się w mieście periodyki, których informacje były dopełnieniem bieżących doniesień na temat pierwszej wojny światowej. Należały do nich tygodniki: ludowy „Piaś” i katolicka „Prawda”, które wychodziły przez cały okres wojny. Natomiast pozostałe, między innymi: „Epizody Wojenne” (1915-

¹ J. Myśliński, *Prasa polska w latach 1864-1918*, [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 170; zob. też: J. Myśliński, *Prasa polska w dobie powstaniowej*, [w:] J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 66 i n; J. Seniów, *Prasa krakowska w czasie pierwszej wojny światowej (1914-1918)*, „Zeszyty Prasoznawcze” R. XLV, nr 3-4, Kraków 2003, s. 120-136.

1917) i „Na Posterunku” (1917-1918) były efemerydami. Tylko przez rok wydawano: „Gazetę Poniedziałkową” i „Ilustrowany Tygodnik Polski”. Skromnie przedstawiała się Narodowa Demokracja, której miesięcznik „Rok Polski” nie zawierał materiałów poświęconych Józefowi Piłsudskiemu. Wydawano również dwa interesujące miesięczniki: „Kultura Polski” i „Na Przełomie”².

Cała prasa krakowska w latach 1914-1916 ustosunkowała się bardzo pozytywnie do osoby i działalności wojskowej Piłsudskiego, bez względu na wyznawaną ideologię polityczną. Niezwykle pochlebna ocena jego działalności w pierwszych dwóch latach wojny, znalazła najwyższe uznanie szczególnie w dziennikach krakowskich. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na poglądy ideowo-polityczne prasy krakowskiej, której nie można ugrupować w większe zespoły, gdyż była ona mocno zindywidualizowana w zakresie prezentowanej ideologii politycznej. Nie ulega wątpliwości, że dzienniki krakowskie spełniały rolę wiodącą w stosunku do innej prasy, a tym samym i społeczeństwa polskiego nie tylko w Galicji. Próbujać je sklasyfikować można określić dziennik „Czas” jako konserwatywny; „Nowa Reforma” była pismem demokratycznym, „Naprzód” socjalistycznym, organem partyjnym PPS, a „Głos Narodu” prezentował opcję chrześcijańsko-demokratyczną. Natomiast „IKC” i pozostałe dzienniki były niezaangażowane politycznie. Z kolei tygodnik „Piast” był organem partyjnym ludowców (PSL). Pozostałe tygodniki i miesięczniki miały ideologię odpowiadającą poszczególnym dziennikom krakowskim lub były apolityczne. Należy dodać, że z chwilą powstania Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) część prasy krakowskiej, głównie dzienniki wyznawały jego ideologię i nazywano je „enkaenowskimi”. Należały do nich: „Czas”, „Nowa Reforma” i „Głos Narodu”. Natomiast „Naprzód” i tygodnik „Piast”, do których zbliżył się „IKC” stanowiły inne ideologicznie ugrupowanie, które można określić jako piłsudczykowski. Jednak w pierwszej fazie wojny nie miało to istotnego znaczenia. W latach 1917-1918 sytuacja uległa gwałtownej zmianie, którą spowodowało odejście Piłsudskiego z Legionów i tak zwany kryzys przysięgowy oraz jego aresztowanie. W tym okresie dzienniki „enkaenowskie” zdecydowanie atakowały Piłsudskiego i jego działalność na polu niepodległościowym. Natomiast w roli obrońców wystąpił przeciwny im obóz polityczny, piłsudczykowski, na czele z lewicowym „Naprzodem”³.

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej był już on osobą znaną jako twórca organizacji i związków paramilitarnych. Uważano go dość powszechnie za „ojca” Legionów Polskich, bowiem ich genezę upatrywano w pierwszej kompanii strzelców, tak zwanej kadrowej, którą wyprawił on 6 VIII 1914 r. z krakowskich Oleandrów do walki z Rosją. Jednak nie otrzymał Piłsudski dowództwa nad całą formacją zbrojną Legionów, które powołano uchwałą utworzonego 16 VIII 1914 r. w Krakowie NKN, pod nadzorem Austro-Węgier. Mimo tego powiększył on oddziały strzeleckie, które prowadziły działania zbrojne w rejonie Kielc i został mianowany dowódcą I Pułku Legionów Polskich, a wkrótce I Brygady. Od początku swoich prac organizacyjnych i militarnych uzyskał Piłsudski bardzo pozytywne

² J. Myśliński, *Prasa polska w latach 1864-1918...*, s. 170; por. J. Seniów, op. cit., s. 120-136.

³ J. Seniów, op. cit., s. 135 i n.

oceny dowództwa państw centralnych, Komendy Legionów oraz prasy wiedeńskiej i berlińskiej, a szczególnie krakowskiej. Nie ulega wątpliwości, że prasa państw centralnych i polska w tym krakowska, a nawet warszawska, mimo negacji osoby Piłsudskiego w połowie 1917 r. przyczyniła się do powstania jego legendy. Jednak te pozytywne oceny osoby brygadiera wynikały z jego wyteżonej pracy nad coraz lepszym organizacyjnie funkcjonowaniem I Brygady oraz z sukcesów militarnych. Bardzo ważne w tej działalności były cechy charakteru „Komendanta”, jak go powszechnie nazywano. Jego upór i konsekwencja w dążeniu do celu, niezwykła dbałość o powierzonych mu żołnierzy, właściwe dowodzenie oraz wdzięk osobisty, który potrafił się posłużyć ilekroć zabiegał o realizację celu ostatecznego, czyli niepodległości Polski. Cechy te odegrały zapewne ważną rolę, a może nawet decydującą w jego dość niezwykłej karierze.

Natomiast sprawa przynależności brygadiera do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) nie miała znaczenia dla konserwatywnego „Czasu”, „Głosu Narodu” i „Nowej Reformy”, gdyż w tym czasie największą wartością dla tych dzienników była walka Piłsudskiego z Rosją, pod kierownictwem NKN, przy boku Austro-Węgier. Dzienniki te uważały, że Piłsudski wszedł właśnie na taką drogę, ale w tej kwestii myliły się całkowicie, bowiem on traktował państwa centralne wyłącznie instrumentalnie. Jego koncepcja niepodległościowa ujawniona w połowie 1915 r., polegała na zaniechaniu werbunku nowych ochotników i zasilania polskim żołnierzem armii państw zaborczych. Podkreślił on równocześnie, że w obecnej sytuacji należy przeciwstawić się Niemcom i w tej sprawie można ewentualnie porozumieć się z rusofilami. W swojej ideologii politycznej Piłsudski zakładał wywalczenie niepodległości Polski, bez trwałego powiązania z którymkolwiek z zaborców. Tego rodzaju koncepcja sytuowała Legiony w zupełnie innej konfiguracji politycznej⁴.

Kolejne artykuły prasowe w miarę toczących się wydarzeń na frontach wojennych i bohaterstwo Legionów, szczególnie I Brygady nakładały się na siebie i jak gdyby rozbudowywały legendę Piłsudskiego. Nie powstawały one jednak z niczego, gdyż wymowa faktów była jednoznaczna. Objawił się bowiem wybitny człowiek o silnym charakterze i niezwykłych zdolnościach organizacyjnych, które wykorzystał w walce o niepodległość swojej ojczyzny. Klasycznym przykładem w tym względzie, eksponowanym przez prasę krakowską była sprawa słynnego przemarszu I Pułku Legionów do Krakowa poprzez znaczne siły Rosjan. „IKC”, który swój artykuł na ten temat zatytułował sensacyjnie: „W paszczy lwa” stwierdził, że operacja tego przemarszu zakończyła się pomyślnie, dzięki Piłsudskiemu

⁴ *W paszczy lwa*, „IKC” R. V, nr 270 (14 XI 1914), s. 4; *Niezwykła wyprawa*, „Naprzód” R. XXIII, nr 357 (12 XI 1914), s. 1; *Bilans Legionów*, „Czas” R. LXVII, nr 474 (2 X 1914), wyd. por., s. 1; *Bilans Legionów*, „Nowa Reforma” (dalej „NR”) R. XXXIII, nr 434 (2 X 1914), s. 1; T. P., „Szare Czorty” w ogniu, „IKC” R. V, nr 236 (4 X 1914), s. 2; zob. też: W. Sieroszewski, *Józef Piłsudski*, Chicago 1916, s. 89; J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik niekombatanta*, Niwiska, s. 41; I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce. Szkic psychologiczno-polityczny*, Warszawa 1925, s. 7-11; B. Wieniawa-Długoszowski, *Z Komendantem do Warszawy i z powrotem na front*, [w:] *Wspomnienia legionowe*, cz. 1, Warszawa 1924, s. 76 i n; J. M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 85; M. Sokolnicki, *Rok czernasty*, Londyn 1961, s. 349; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1989, s. 182 i n.

i jego genialnemu dowodzeniu⁵. Dziennik ten dla udowodnienia swoich racji powoływał się na spolszczone przedruki z prasy niemieckiej, między innymi w „Die Woche”, w którym znalazły się interesujące stwierdzenia, że „Piłsudski sam zyskał zaufanie powag wojskowych...”.

Natomiast „Naprzód” w ocenie działalności Piłsudskiego uznał za istotne informacje NKN, między innymi o mianowaniu go rozkazem z dnia 21 X 1914 r. Szefa Departamentu Wojskowego NKN Władysława Sikorskiego, brygadierem w VI klasie rangi za: „...niepospolite czyny wojenne”⁶.

Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym roku wojny żaden dowódca legionowy nie zebrał tylu pozytywnych opinii za swoją działalność, co Józef Piłsudski. Wiele z nich zamieszczała prasa niemieckojęzyczna, a z jej spolszczonych przedruków korzystały pisma krakowskie. Dziennik „Czas” na podstawie takiego przedruku z „Neue freie Presse” zamieścił na swoich łamach biografię brygadiera Legionów Polskich oraz wykazał jego nadzwyczajne zasługi związane z organizacją polskiej siły zbrojnej. Następnie przypomniał, że to właśnie Piłsudski pierwszy podjął ofensywę i 6 VIII 1914 r. przekroczył granicę rosyjską. Wkroczył do Kielc, gdzie potrafił się utrzymać przez dłuższy okres. W artykule tym stwierdzono między innymi, że: „...na czele I Pułku Piłsudski był bez przerwy w walce i prowadził żołnierzy od zwycięstwa do zwycięstwa”. Podkreślono, że zadbał on o swój pułk, wprowadził kawalerię i artylerię, i tym samym powstała z niego brygada. Wtrącono w ten tekst informację o tym, że 29 i 30 XII 1914 r. dwa nowe pułki Legionów wyposażone przez NKN wyjechały z Krakowa na front.

Kolejne przedruki z niemieckojęzycznej prasy zamieszczone w „Czasie” wyjaśniły, że: „Idea Piłsudskiego jest, aby powstały nowe polskie formacje wojskowe, które przy boku Austrii mogłyby brać udział w walce przeciw Rosji”. Zwrócono też uwagę na taktykę wojskową Piłsudskiego w walce z Rosjanami. Przejawiała się ona między innymi, w „zręcznych manewrach” w Królestwie, nad Wisłą koło Szczucina. Podkreślono również ofensywę na Dęblin, i jak to określono w Karpatach Zachodnich, gdzie brygadier ściągnął na siebie znaczne siły nieprzyjacielskie, a koło Dobrej wziął do niewoli szwadron rosyjskiej kawalerii⁷. „Nowa Reforma” jako jedyny dziennik krakowski zwróciła uwagę na charyzmę Piłsudskiego i na uwielbienie jego osoby przez legionistów I Brygady. Stwierdziła ona,

⁵ *Legiony Polskie*, „Naprzód” R. XXIII, nr 306 (16 X 1914), s. 2; KS, *Z ideologii Legionów*, „NR” R. XXXIII, nr 546 (13 XII 1914), s. 1; I. Daszyński, op. cit., s. 3-5; J. Pajewski, *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Warszawa 1988, s. 20 i n.

⁶ *Legiony Polskie*, „Naprzód” R. XXIII, nr 374 (21 XI 1914), s. 2; *Brygadier Piłsudski*, „Naprzód” R. XXIII, nr 375 (22 XI 1914), s. 2; *Niemiecka prasa o Legionach*, „Naprzód” R. XXIII, nr 356 (12 XI 1914), s. 2; *Bankiet w Wiedniu na cześć Piłsudskiego*, „Naprzód” R. XXIII, nr 431 (23 XII 1914), s. 1; *Komendant Piłsudski w Wiedniu*, „Gazeta Krakowska” (dalej „GK”), R. I, nr 148 (23 XII 1914), s. 2; *Przemówienie na bankiecie w Wiedniu 21 grudnia 1914*, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 4, Warszawa 1937, s. 21 i n.; A. W. Inlender, *Wielka wojna 1914-1915*, t. 2, Kraków 1915, s. 61 i n.; A. Garlicki, op. cit., s. 178 i n.; J. Hupka, op. cit., s. 42.

⁷ *Legiony Polskie. Rozkaz komendanta I-go pułku Legionów, brygadiera Piłsudskiego*, „Czas” R. LXVII, nr 17 (9 I 1915), s. 1; *Legiony Polskie. Brygadier Piłsudski*, „Czas” R. LXVIII, nr 45 (22 I 1915), s. 1; (B. kor.), *Legiony Polskie. Brygadier Piłsudski*, „JKC” R. VI, nr 19 (24 I 1915), s. 4; *Wiedeńska prasa o Piłsudskim*, „Naprzód” R. XXIV, nr 39 (22 I 1915), s. 1; J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914-1918*, t. 1, Warszawa 1937, s. 307 i n.; I. Daszyński, op. cit., s. 18 i n.

że: „Głęboka niewystowiona radość napęliła ich serca, kiedy ujrzeli wśród siebie bohatera obecnej walki, Piłsudskiego”⁸. Dzienniki krakowskie, między innymi „IKC” i „Nowa Reforma” dbały w jakimś stopniu o wizerunek brygadiera i demontowały różnego rodzaju plotki dotyczące jego stanu zdrowia i sprawę dymisji⁹. Nie szczędziły mu one w swoich samodzielnych felietonach i artykułach pochwał i komplementów. W jednym z nich „Nowa Reforma” przy okazji imienin Piłsudskiego stwierdziła: „[...] zwracają się w jego kierunku z uwielbieniem oczy wielu, a w przyszłości będzie się zwracać pamięć całego narodu. Rośnie legenda tego człowieka. Naród odczuł potrzebę wodza wojennego i taki się znalazł. Piłsudski, oprócz zdolności niepospolitych i wspaniałego charakteru ma jeszcze, także szczęśliwą gwiazdę”¹⁰. Antycypacja „Nowej Reformy” odnośnie do osoby Piłsudskiego, a nie na przykład „Naprzodu” była zaskakująca, ale trafna, co potwierdziła najbliższa przyszłość, w listopadzie 1918 r. „Nowa Reforma” zamieściła dodatkowo artykuł Juliusza Kadena na temat imienin Piłsudskiego. Jego autor zwrócił w nim uwagę na galowe mundury oficerów i podarunki od poszczególnych batalionów, równocześnie przypomniał bitwy stoczone pod jego dowództwem¹¹.

Nie pominął imienin Piłsudskiego „IKC”, który wcześniej powiadomił czytelników o zawiązaniu się komitetu niesienia pomocy Legionom. Komitet ten 24 II 1915 r. w Wadowicach zorganizował uroczysty koncert, ku uczczeniu wielkiego i bohaterskiego wodza oraz jego dzielnych żołnierzy. Miały tam miejsce przemówienia, między innymi Piłsudskiego i występy artystów krakowskich¹². Podobnie z wielką estymą wypowiadał się o Piłsudskim „Naprzód”, który scharakteryzował jego ideologię socjalizmu, jako „fałę sprawiedliwości”. Niezależnie od tego podkreślił talent wojskowy i organizacyjny „Komendanta” oraz „rozumienie ojczyzny”. O Piłsudskim, jak poinformował „IKC” miał w Wiedniu odczyt znany literat Wacław Sieroszewski, który przedstawił biografię „Komendanta” i dokonał bardzo pozytywnej oceny jego osoby. Nie pominął tej oceny tygodnik „Na Posterunku”. Na jego łamach dr Zofia Daszyńska-Golińska, kierownik literacki pisma w odpowiednim artykule podkreśliła „wielkość” Piłsudskiego. Podobne zdanie miał o „Komendancie” prozaik, dramaturg, eseista Stanisław Przybyszewski, który na-

⁸ *Tajemnica polskiej siły*, „NR” R. XXXIV, nr 74 (11 II 1915), s. 1 i n.; L. Rygiel, *Poezja Legionów*, „Godzina Polski” R. II, nr 1 (1 I 1917), s. 1 – z interesującym stwierdzeniem, że: „Najpotężniejszym i najpoetyczniejszym duchem naszych czasów jest przede wszystkim twórca Legionów, brygadier Piłsudski” i dalej, iż wokół jego postaci tworzy się już „cudna legenda”; zob. Z. M. Musiałik, *Józef Piłsudski, niekonwencjonalny człowiek, wódz i strateg*, „Niepodległość. Czasopismo poświęcone najnowszym dziejom Polski”, t. 46 (t. 26 po wznowieniu), Nowy Jork-Londyn-Wrocław 1993, s. 83-90.

⁹ *Legiony*, „IKC” R. VI, nr 8 (12 I 1915), s. 3; *Z komendy Legionów polskich*, „NR” R. XXXIV, nr 18 (11 I 1915), s. 1; W. Póboż-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, cz. 1: 1914-1918, Gdańsk, s. 56.

¹⁰ (K. S.), *Imieniny JMC Pana Brygadiera, Kraków 19 marca*, „NR” R. XXXIV, nr 141 (19 III 1915), s. 1; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. 1, Warszawa 1989, s. 299.

¹¹ J. Kaden, *Imieniny komendanta*, „NR” R. XXXIV, nr 156 (27 III 1915), s. 1; J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudzczycy*, Białystok 1990, s. 84-88; I. Daszyński, *Pamiętnik*, t. 2, Warszawa 1957, s. 211.

¹² *Na cześć Brygadiera Piłsudskiego i I Pułku Legionów*, „IKC” R. VI, nr 56 (10 III 1915), s. 2 i n.; *Imieniny Brygadiera Piłsudskiego*, „IKC” R. VI, nr 65 (20 III 1915), s. 3; W. Jędrzejewicz, op. cit., t. 1, s. 299.

zwał go „mężem bohaterem” i stwierdził, iż: „Naród polski stworzył Legiony, a w bój je poprowadził Józef Piłsudski”¹³.

Przykładem charyzmy Piłsudskiego i uwielbienia go przez legionistów były bitwy Legionów z jego udziałem i obawy wynikające z możliwości zagrożenia osoby Komendanta.

W okresie ofensywy rosyjskiej generała Aleksandra Brusilowa i walk wszystkich trzech brygad legionowych na Wołyniu, podczas bitwy pod Kostiuchnówką, niektórzy legioniści z wielkim niepokojem obserwowali obecność Piłsudskiego na linii frontu. W swoich wspomnieniach jeden z nich stwierdził: „Patrzę: o Boże! Serce bić przestało – nasz Dziadek ukochany, nasze Istnienie, nasz Wódz wśród największego ognia spżowo – spokojnie idzie na Redutę”. W tym samym tonie wypowiedział się inny świadek-legionista: „Modłę się. Boże zachowaj Go!”¹⁴.

W jesieni 1916 r. w związku z zapowiedzią niepodległości Polski przez mocarstwa zaborcze aktem 5 listopada została utworzona Tymczasowa Rada Stanu, jako polski organ opiniotwórczy współpracujący z państwami centralnymi, głównie z Niemcami. Większość dzienników krakowskich i inna prasa uważała, że w tej sytuacji Piłsudski odegra niepoślednią rolę organizacyjną i wojskową. W związku z tym w różnych kontekstach przewijało się na jej łamach nazwisko Piłsudskiego. On jednak zdawał sobie sprawę z całkowitej zdawkowości w swojej treści aktu 5 XI i domyślał się celów niemieckich [pozyskanie polskiej siły zbrojnej – J.S.], ale ustosunkował się do niego formalnie pozytywnie. Jego rzekome poparcie dla tego aktu rejestrowała prasa, która nie zdawała sobie sprawy, że Piłsudski uważa państwa centralne i NKN za potrzebne tylko na pewnym etapie, w celu doprowadzenia do niepodległości Polski. „Naprzód” poinformował między innymi, że prasa niemiecka nazywa Piłsudskiego twórcą Legionów Polskich. Natomiast donosząc o jego pobycie w Lublinie dziennik ten nazwał go „Wodzem”, któremu wszyscy oddają cześć jako komendantowi. Już w grudniu 1916 r. z doniesień tego dziennika można było dowiedzieć się, że w Krakowie pułkownik Bolesław Roja w przemówieniu wygłoszonym na cześć Piłsudskiego nazwał go twórcą czynu niepodległościowego. Zaczęły pojawiać się pomniki-popiersia Piłsudskiego, dłuta znanych rzeźbiarzy, profesorów Akademii Sztuk Pięknych. W tym też czasie, jak poinformował „Naprzód”, legioniści wręczyli Piłsudskiemu tak zwany adres, w którym przekazali mu „niezachwiane uczucia wierności, posłuszeństwa i bezwzględного oddania się”. Pod koniec 1916 r. „Naprzód” zamieścił informację o przyjeź-

¹³ *Z życia Piłsudskiego*, „Naprzód” R. XXIV, nr 187 (23 IV 1915), s. 3; J. Kaden, *Józef Piłsudski. (Próba charakterystyki)*, cz. 1, „Naprzód” R. XXIV, nr 198 (4 V 1915), s. 1; *Przybyszewski o Legionach*, „Naprzód” R. XXV, nr 58 (24 II 1916), s. 3; Z. D. G., *Wielki człowiek*, „Na Posterunku” R. II, nr 11 (17 III 1918), s. 1 i n.; W. Sieroszewski, op. cit., s. 124 i n.; W. Jędrzejewicz, op. cit., t. 1, s. 301. Rozważania-rozmowa na temat ewentualnego oddania Piłsudskiemu dowództwa nad całością Legionów za cenę kompromisu z koncepcją austro-polską.

¹⁴ *Z brygady Piłsudskiego*, „Naprzód” R. XXV, nr 195 (16 VII 1916), s. 3; *Wielka bitwa Legionów pod K.* (Dzień trzeci i czwarty), „Naprzód” R. XXV, nr 206 (27 VII 1916), s. 2; J. Panker, *Reduta Piłsudskiego*, „Naprzód” R. XXV, nr 210 (31 VII 1916), s. 2; *Sprawozdanie Komendy 1 Brygady z boju pod Kostiuchnówką 4 VII 1916*, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, s. 56 i n.; J. Hupka, op. cit., s. 219 i n.; por. W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, Warszawa 1990, s. 124 i n.

dzie Komendanta do Warszawy, gdzie podjęty został bankietem w Hotelu „Bristol”¹⁵.

Dziennik ten zdecydowanie apoteozował Piłsudskiego i jak zwykle w swoich aktualnych informacjach oraz artykułach eksponował jego osobę w różnych sytuacjach. Zaczynając od uroczystości związanych z kolejnymi imieninami Komendanta 19 III tego roku zwrócił uwagę na interesujący transparent: „Wodzowi w hołdzie” oraz na początek rozkazu pułkowego „Imieniny komendanta głównego...”. Nie mieli bowiem wątpliwości legionści I i III Brygady oraz część społeczeństwa polskiego kto jest faktycznym wodzem oraz prawdziwym komendantem Legionów. Towarzyszyły tej apoteozie już nieco później wspomnienia Sieroszewskiego o ruchu strzeleckim i Związku Walki Czynnej Piłsudskiego. Stwierdził on, że ten ruch nie ograniczał się wyłącznie do Galicji i Królestwa, lecz do całej Europy, gdzie powstawały koła wojskowe wśród młodzieży polskiej.

W społeczeństwie polskim rosła popularność Piłsudskiego, niejednokrotnie dawało ono temu wyraz w trakcie jego przyjazdu lub wyjazdu z miast galicyjskich. Przejawem tej popularności były w marcu 1916 r. we Lwowie i w Krakowie manifestacje na jego cześć. „Naprzód” stwierdził, że doczekał się wreszcie Lwów „...z dawną najserdeczniej i najgoręcej upragnionych odwiedzin.” Przy tej okazji Piłsudski został nazwany „Ukochanym Komendantem” i obdarzony komplementami jako mąż „...w którego jasną postać zapatrzyła się dzisiaj Polska cała...”. Zamieszkał on w Hotelu George’a, gdzie odwiedziła go delegacja lwowskiego NKN. W rozmowie z nią Piłsudski podkreślił bohaterskie walki legionistów. Podobnie było w Krakowie, gdzie w dziennikach znalazły się słowa uznania dla bohatera owianego już sławą, bowiem w mieście: „Gorączkowo uderzają tu tysiące serc na dźwięk nazwiska Józefa Piłsudskiego”. Przypomniano, również 6 VIII 1914 r. pisząc, iż Kraków wita w Piłsudskim nie tylko żołnierza, ale wielkiego obywatela, który „...stworzył czyn dokonany idąc w bój, co ratyfikował NKN.”

Natomiast w czerwcu 1917 r. odbyła się w Krakowie manifestacja pełna owacji na cześć wyjeżdżającego z miasta Piłsudskiego. „Naprzód” doniósł o „...uwielbieniu tej postaci”, co przejawilo się w pożegnaniu „Komendanta” przez tłumy ludzi przed jego mieszkaniem, na ulicy Szlak 31 i na całej drodze do Dworca Kolejowego w Krakowie. Kamienice w mieście udekorowane były w barwy narodowe, a z okien rzucono kwiaty¹⁶.

¹⁵ *Popiersie Józefa Piłsudskiego dzieło Konstantego Laszczki*, „Naprzód” R. XXV, nr 314 (12 XI 1916), s. 3; *Poświęcenie pomnika pod Krzywoplotami*, „Naprzód” R. XXV, nr 324 (22 XI 1916), s. 2; *Mowa pułkownika Bolesława Roji*, „Naprzód” R. XXV, nr 334 (3 XII 1916), s. 4; *Kadra Piłsudskiego*, „Naprzód” R. XXV, nr 338 (8 XII 1916), s. 3; *Przyjęcie na cześć Piłsudskiego w Bristolu*, „Naprzód” R. XXV, nr 350 (22 XII 1916), s. 1; A. Garlicki, op. cit., s. 190 i n.; I. Daszyński, *Pamiętnik...*, t. 2, s. 257; R. Świętek, *Polityka Piłsudskiego wobec aktu 5 listopada 1916*, „Przegląd Historyczny”, t. 47, z. 1, Warszawa 1986, s. 77, 79 i 81; *Wyjątki z listów marszałka Józefa Piłsudskiego (nie wydanych), łaskawie udzielonych wydawnictwu przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską*, „Niepodległość”, t. I, Londyn 1948, s. 11 (w jednym z nich, datowanym na 25 XI 1916 r. w Krakowie Piłsudski stwierdził: „Czy wiesz, że się swojej sławy już boję. Staję się powoli jej niewolnikiem...”); W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 163.

¹⁶ *Z życia Legionów. Uroczystości imieninowe komendanta w 5 p.p. (korespondencja „Naprzodu”)*, „Naprzód” R. XXVI, nr 84 (8 IV 1917), s. 8; W. Sieroszewski, *Legion cudzoziemski (wspomnienie)*, „Naprzód” R. XXVI, nr 87 (13 IV 1917), s. 3; *Piłsudski we Lwowie*, „Naprzód” R. XXV, nr 71 (8 III 1916), s. 1; *Brygadier Piłsudski w Krakowie. Piłsudski w Wiedniu*, „Naprzód” R. XXV, nr 91 (29 III 1916), s. 1; *Odjazd komendanta*

W następnych miesiącach 1917 r. doszło do tak zwanego kryzysu przysięgowego w Legionach związanego z tekstem przysięgi, która między innymi zobowiązywała legionistów do braterstwa broni z wojskami państw centralnych oraz do posłuszeństwa wobec przełożonych, którymi byli Niemcy. Większość legionistów samorzutnie, jak i pod wpływem Piłsudskiego odmówiła jej złożenia, co wywołało polemikę w prasie krakowskiej. Należy zaznaczyć, że dzienniki „Czas”, „Głos Narodu” i „Nowa Reforma” nazywane enkaenowskimi poparły przysięgę. Przeciwny był „Naprzód”, do którego zbliżył się „IKC” oraz ludowy „Piast”. Na tym tle wywiązała się polemika między tymi dziennikami, w której „Nowa Reforma” zarzuciła obozowi Piłsudskiego dążenie do rozbicia Legionów i wprowadzenia dyktatury. „Naprzód” odparł te zarzuty i powołał się na odmowę jej złożenia przez poważną część legionistów. Natomiast „Czas” ocenił pejoratywnie postępowanie Piłsudskiego, od momentu jego dymisji, co spotkało się z ostrą krytyką „Naprzodu”. Dziennik ten nie przeszedł też obojętnie, wobec doniesień prasy niemieckiej cytowanej na łamach „Czasu”, która usiłowała zozydzić Piłsudskiego jako człowieka. W odpowiedzi „Naprzód” stwierdził, że to „...będzie wysiłkiem daremnym...”, a działalność „Czasu” nazwał „...harcami opozycyjnymi.” Wobec dalszych ataków na osobę Piłsudskiego „Naprzód” jak gdyby zamykając tę polemikę zarzucił „Czasowi” pomijanie początków walki zbrojnej, czyli strzelców i walk kieleckich. Następnie wykorzystując imieniny Piłsudskiego wyekspozował jego słuszne decyzje za naród i całe pokolenia. Nazwał go człowiekiem o genialnych zdolnościach i wielkim wodzem. „Głos Narodu” również dołączył swoje negatywne uwagi wobec działalności Piłsudskiego, natomiast od ataków na jego osobę odciął się „IKC”, a jego stanowisko było bliskie oceny upowszechnianej przez „Naprzód” i „Piast”¹⁷.

„IKC” zwrócił również uwagę na niechęć do Piłsudskiego części prasy warszawskiej, między innymi: „Głosu” i „Gońca Porannego i Wieczornego” oraz „Sprawy Polskiej”, organu Komitetu Narodowego, wydawanego w Piotrogradzie, pod redakcją Zygmunta Wasilewskiego. Pierwszy z nich („Głos”) skrytykował Piłsudskiego za pośrednie działania przeciw Radzie Stanu i wydanie legionistom zakazu składania przysięgi. Natomiast „Goniec Poranny” podniósł między innymi zmianę przez Piłsudskiego orientacji politycznej i wystąpienie przeciw państwom centralnym. W związku z doniesieniami „Sprawy Polskiej” „IKC” przedrukował stwierdzenia tego tygodnika narodowego, który jednak oprócz krytyki Piłsudskiego znalazł również elementy pozytywne w jego wypowiedziach. Niestety, ostatecznie „Sprawa Polska” uznała, że: „...stanowi on w Radzie Stanu osobistość zupełnie nieobliczalną. Wprawdzie jest on niepospolitą indywidualnością i ma silny charakter, ale był przeciwny wstępowaniu do wojska, które miało walczyć pod komendą

Piłsudskiego z Krakowa, „Naprzód” R. XXVI, nr 135 (14 VI 1917), s. 2; B. Miedziński, *Moje wspomnienia*, cz. 3, „Zeszyty Historyczne”, z. 36, s. 165; W. Lipiński, *Materiały do biografii Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 17, Warszawa 1938, s. 334; A. Garlicki, op. cit., s. 195; W. Sieroszewski, op. cit., s. 65 i n.; Z. Zygmuntowicz, *Józef Piłsudski we Lwowie*, Lwów 1934, s. 36-39; J. Buszko, *Józef Piłsudski w Krakowie 1896-1935*, Kraków 1990, s. 45 i 48.

¹⁷ *Przysięga Legionów*, „Czas” R. LXX, nr 312 (9 VII 1917), s. 1; *Sprawa przysięgi legionistów*, „NR” R. XXXVI, nr 322 (14 VII 1917), s. 2; *Bratnie organy przeciw Piłsudskiemu; Rada Stanu a legionieści nie zaprzysiężeni; Rewizja u Sosnkowskiego*, „IKC” R. VIII, nr 198 (20 VII 1917), s. 1 i n.; zob. I. Jędrzejewicz, op. cit., s. 362-365; A. Garlicki, op. cit., s. 196.

niemiecką”. W związku z tym, kontynuował tygodnik, można ze strony Piłsudskiego „...obawiać się czynów politycznie niedojrzałych, lekkomyślnych”¹⁸.

Zupełną antytezą tego rodzaju stwierdzeń było doniesienie „Naprzodu” na temat przejazdu legionistów z I Pułku Piechoty Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP) przez Kraków ze znaną pieśnią na ustach „Hej strzelcy wraz...”. Przejazdowi towarzyszyły tłumy mieszkańców, przy torze z Podgórza do Krakowa i na Dworcu Kolejowym. Nastroje legionistów i popierającego ich społeczeństwa wyrażały między innymi rysunki i napisy na wagonach kolejowych. Oprócz orła białego znajdowały się na nich hasła „Niech żyje Piłsudski! Precz z Jaworskim!”. Na Dworcu w Krakowie zegnał ich znany działacz PPS Bolesław Limanowski oraz żona Piłsudskiego Maria, którą powitali legioniści i mieszkańcy Krakowa okrzykami „Niech żyje Polska! Niech żyje komendant Piłsudski!”¹⁹. Zapewne wydarzenia w Krakowie w poważnym stopniu oddawały nastrój społeczeństwa w sprawie polskiego żołnierza i niepodległości oraz wyrażały stosunek do Piłsudskiego. Była to jednak odmienna manifestacja na jego cześć, gdyż on był nieobecny. Wprawdzie stwierdzenie o odejściu osoby, która mimo tego zostaje w sercach społeczeństwa jest zapewne frazesem, ale w tym przypadku tak nie było. „Komendant” bowiem, mimo swego uwięzienia nadal istniał w świadomości narodu, który pozostał mu wierny i niejednokrotnie realizował jego koncepcje niepodległościowe.

Zabrakło Piłsudskiego po dymisji Rady Stanu i jak poinformowała „Nowa Reforma” w jej miejsce na podstawie patentu cesarza Austrii i Niemiec została utworzona 12 IX 1917 r. trzyosobowa Rada Regencyjna [najwyższa władza w Królestwie Polskim- J. S.]. Jesień 1917 r. zdominowały doniesienia prasy krakowskiej na temat legionistów internowanych w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie [odmówili złożenia przysięgi – J.S.] oraz o przeniesieniu oddziałów legionowych do Galicji. Natomiast część z nich wcielono do armii austriackiej i wysłano na front włoski²⁰.

Wydawało się, że Piłsudski, jego koncepcje polityczne i legioniści ponieśli sromotną klęskę, gdyż on sam przebywał w więzieniu w Magdeburgu, a „jego” żołnierze w obozach internowania. Jednak przyszłość okazała się o wiele bardziej optymistyczna, ale na razie na zwycięstwo koncepcji niepodległościowej Piłsudskiego trzeba było jeszcze poczekać, do listopada 1918 r.

¹⁸ *Aresztowanie Piłsudskiego*, „Głos” R. I, nr 188 (29 VII 1917), s. 1; *Echa aresztowania Piłsudskiego*, „Goniec Wieczorny”, nr 364 (25 VII 1917), s. 1 i n.; *Organ Komitetu Narodowego o Piłsudskim*, „IKC” R. VIII, nr 52 (22 II 1917), s. 2; (Z w.), *Luźne kartki, świadectwo brygadiera Piłsudskiego*, „Sprawa Polska” R. 1917, nr 6 (18 II 1917), s. 90. Jednak biorąc pod uwagę całość tekstu, stosunek autora jest w miarę obiektywny, ale tylko w odniesieniu do rozważań Piłsudskiego o społeczeństwie polskim.

¹⁹ *Przejazd I p.p. przez Kraków*, „Naprzód” R. XXVI, nr 217 (21 IX 1917), s. 2; zob. B. Limanowski, *Pamiętniki (1907-1919)*, cz. 3, oprac. J. Durko, Warszawa 1961, s. 514; K. Hłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, wyd. 2 (reprint), Warszawa 1939, s. 19 i 27.

²⁰ *Wycofanie Legionów. Dymisja Rady Stanu*, „NR” R. XXXVI, nr 396 (28 VIII 1917), s. 1; *Sytuacja w Legionach*, „Naprzód” R. XXVI, nr 210 (13 IX 1917), s. 2; *Ustanowienie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego (Telegram c.k. Biura korespondencyjnego)*, „IKC” R. VIII, nr 287 (17 X 1917), s. 5; „*Sanacja*” w Legionach; *Z powodu ostatniego przesilenia*, „Naprzód” R. XXVI, nr 214 (18 IX 1917), s. 3; zob. W. Lipiński, op. cit., s. 193; A. Garlicki, op. cit., s. 199.

Reasumując powyższe stwierdzenia należy podkreślić, że osoba Piłsudskiego i jego działalność znalazła obszerne miejsce w prasie krakowskiej, głównie w dziennikach. Ich redaktorzy i korespondenci wojenni zgodnie z faktografią, która stanowiła dla nich niejednokrotnie autopsję dali interesujący obraz wydarzeń wojennych oraz ocenę osoby Piłsudskiego.

Zapewne wojna i związane z nią nadzieje na ewentualne odzyskanie przez Polskę niepodległości przyczyniły się do wzrostu zainteresowania prasą codzienną, która szybko dostosowała się do nowej sytuacji, co spowodowało znaczny wzrost nakładów wszystkich tytułów. W tym czasie wydawano w Krakowie siedem dzienników i efemerydy wojenne w postaci kilku tygodników oraz dwa interesujące miesięczniki. Całość tej prasy, przede wszystkim dzienniki, ze względu na bieżącą informację niejednokrotnie z linii frontu stworzyła legendę dowódcy I Brygady Legionów, Piłsudskiego. Podobnie postępowała prasa wiedeńska i berlińska, która podkreślała umiejętności wojskowe, taktyczne Piłsudskiego. Nie czyniono tego jednak na zamówienie. Brygadier swoją pracą organizacyjną przy formowaniu Legionów i sukcesami militarnymi zasłużył na pochwały, zaszczyty i awanse, które słusznie otrzymał. Należy więc w artykułach prasowych niemieckojęzycznych, a szczególnie w dziennikach krakowskich upatrywać genezy jego legendy i późniejszej sławy. Zapewne umocniła ją również idea bezinteresownego patriotyzmu i wierności w służbie dla Polski, której to zasadzie Piłsudski hołdował. Być może, że jego legenda powstała samorzutnie do czego przyczynił się romantyczny powiew walki o niepodległość, a na pewno aresztowanie go przez zaborcę. Niemniej została ona najpierw rozpropagowana przez prasę, pod wpływem wydarzeń na frontach wojennych z udziałem Piłsudskiego, a następnie trafiła do świadomości społecznej. Właśnie krakowskie dzienniki zwróciły uwagę na charyzmę Piłsudskiego („Nowa Reforma”) i na wielką miłość, którą obdarzyli go legionie z I Brygady. Na jego temat wygłaszano odczyty: Sieroszewski w Wiedniu i Bolesław Roja w Krakowie. Nazywano go „wielkim” (Ignacy Daszyński i dr Zofia Daszyńska-Golińska), natomiast Stanisław Przybyszewski uznał Piłsudskiego za bohater-skiego męża.

Nie sposób również pominąć jego słusznej koncepcji niepodległościowej i prawidłowej oceny aktu 5 listopada, co jednak przynajmniej w pierwszej fazie nie zostało docenione, przez NKN i Komendę Legionów. Natomiast nieudała się Piłsudskiemu kombinacja polityczna polegająca na złożeniu dymisji z Legionów i realizacja walki o niepodległość bez trwałego powiązania z którymkolwiek z zaborców.

W opinii prasy krakowskiej Legiony Polskie i Piłsudski zyskały bardzo pozytywną ocenę, ale tylko do 1917 r. Przerwał ją kryzys przysięgowy i działalność Piłsudskiego, która dla dzienników proaustriackich („enkaenowskich”) była naganna i niezrozumiała, tym samym nie do przyjęcia. W związku z tym obraz prasy krakowskiej w kwestii niepodległości polskiej sprowadził się do mozaiki politycznej, w której na tak zwanej prawicy usytuowały się: „Głos Narodu”, „Czas” i „Nowa Reforma”, w centrum: „Ilustrowany Tygodnik Polski”, a na lewicy: „Naprzód”, „IKC”, „Piast”, „Na Posterunku” i „Kultura Polski”.

Problem niepodległości Polski rozwiązało dopiero zakończenie pierwszej wojny światowej, a przede wszystkim klęska państw zaborczych. Umożliwiło to powrót Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu, któremu Rada Regencyjna przekazała władzę nad wojskiem i powstającym państwem polskim.